

Nadwiga Eolyta Łodwick

(1)

Odmalować światło nadziei

Jest taki czas, gdy w sercu zacięwa się
obraz Boga.
Zostaje tylko pustka... bez dna,
niepełna droga.

Strach, co jak miłą pajęczą ogarnia
duszę zbalata.
Świadomość, że z naszym meandrem i snów-
nic nie zostało.

Splonęły jak suche, opadłe liście
w ogniu zmartwienia.
Jak się myśliwiec, powstać do życia
z popiołów, zciemnia...

Odmalować to małe światło nadziei
co w nas się tliło,
przygotuj szczęście, które się gdzieś
po drodze zgubiło.

Wierzyć, że wielki obraz Niesiedziwata
wymieć z potworsku,
dokonczy swe dzieło, do życia przydając
barwy i blasku.